

PRO-JECT X1



Trudno sobie wyobrazić dziwniejszy moment na rozkręcanie firmy produkującej gramofony niż początek lat 90. Płyta CD odnosiła wtedy największe triumfy, odtwarzacze stały się dostępne dla każdego i wydawało się, że do „analogu” nie ma już powrotu. I właśnie wtedy, w 1991 roku, Pro-ject zaprezentował model „1”, rozpoczynając w ten sposób analogową kontrrewolucję. Teraz firma przypomina ten odważny wtedy ruch, prezentując spadkobiercę „Jedynki” – model X1 – który jest jednocześnie częścią serii o nazwie X. Oprócz niego znajdują się w niej podobny, droższy X2 oraz kilka znanych już wcześniej modeli.

P oodczas projektowania X1, Pro-ject sięgnął do własnych doświadczeń. Wyłuskał najlepiej rokujące rozwiązania i połączył je w całość. Gramofon jest adresowany do poważnego audiofila, który ceni wysoką jakość dźwięku, jest gotów zmierzyć się z wymagającą naturą winylowej płyty, ale oczekuje też świeżości i otwartości na praktyczne rozwiązania. Takie, które nie przeszkadzają samej jakości dźwięku. Forma X1 jest klasyczna, bez ekstrawagancji i eksperymentów. Dostępne są trzy wersje: czarna i biała na wysoki połysk, z ośmioma warstwami ręcznie pole-

rowanego lakieru, a także w okleinie orzechowej.

Prostokątną podstawę wykonano z płyty MDF o grubości aż 3,5 cm; wygląda to już solidnie, a do tego sprawnie tłumi drgania (z zewnątrz, ale także pomiędzy mechanizmami, bo X1 to gramofon ze zintegrowanym napędem). Znamy gramofony Pro-jecta, które „straszą” odsłoniętym napędem. Takie rozwiązanie ma pewne zalety, choć nie jest szczytem elegancji. W X1 wszystko zabudowano grubą plintą – wyfrezowano w jej centralnej części gniazdo, w którym udało się schować cały zespół napędowy. Silnik jest połączony z podstawą elastycznymi przekładkami,

a do tego zawieszony na linkach. Moment obrotowy przekazuje krótki, płaski pasek oplatający silnik i pobliski subtalerz, wykonany z tworzywa, podczas gdy pierścień na osi silnika jest metalowy. Sąsiadujące ze sobą dwie rolki (o różnych średnicach) sugerują klasyczny, mechaniczny system wyboru prędkości. W X1 zainstalowano jednak elektroniczny przełącznik obrotów, który do niedawna był dostępny w nielicznych modelach Pro-jecta lub jako opcja w formie zewnętrznego modułu, tzw. speed-boxa. Wygląda więc na to, że podwójna rolka jest elementem uniwersalnym; tutaj pasek zakładamy tylko na jeden krążek i o sprawie zapominamy.

W wyfrezowaniu plinty zainstalowano nie tylko silnik, ale także subtalerz, dzięki czemu spoczywający na nim akrylowy talerz o grubości aż 2 cm znajduje się tuż nad podstawą. W zestawie znajduje się filcowa mata.

Podobnie jak C588, silnik w X1 jest synchroniczny. Wymaga zasilania idealną sinusoidą (napięcie zmienne), od czego zależy stabilność i dokładność obrotów. Przygotowano więc zaawansowany układ zasilający; napięcie 230 V jest najpierw konwertowane na stałe, a później ponownie na zmienne. Za ten ostatni proces odpowiada precyzyjny generator, gwarantujący określoną, stabilną częstotliwość. Układ jest też konieczny dla funkcji wyboru prędkości.

W gramofonach Pro-jecta coraz częściej stosowane są ramiona z włókien węglowych. Takie wykorzystano też w X1. Dotyczy to oczywiście samej rurki, która, dokładnie rzecz ujmując, jest konstrukcją mieszaną, z aluminium rdzeniem (tuleja) i zewnętrzną warstwą karbonową. Zwiększa ona sztywność, jest lekka, a trend jest właśnie taki, że ramiona gramofonowe mają być teraz lekkie. Integralną częścią ramienia jest sprasowana na jego końcu kątowa główka.

Ramię ma efektywną długość 8,6 cala, konstrukcja zawieszenia bazuje na masywnym i efektownym ceowniku, w którym za pomocą precyzyjnych łożysk ostrzowych zainstalowano pośredni oring oraz mniejszą, wewnętrzną tulejkę podtrzymującą główkę rurkę. Na tylną część nakręcono klasyczną, okrągłą przeciwwagę, izolując stykające się elementy za pomocą teflonowej wkładki.

Anti-skating z ciężarkiem zawieszonym na żyłce to najmniej nowoczesny element tego ramienia, ale Heinz Lichtenegger najwyżej ceni właśnie system grawitacyjny.

W ofercie Pro-jecta są także ramiona z anti-skatingiem innego typu, jednak X1 podkreśla swój klasyczny, audiofilski charakter.

Ramię zostało wyposażone w komplet mechanizmów regulacyjnych (wliczając w to VTA oraz azymut).

X1 nie ma wbudowanego przedwzmacniacza, pod plintą ułożono parę gniazd wyjściowych, podłączonych bezpośrednio do wkładki.

X1 jest też oferowany bez wkładki, ale my w teście mamy opcję kompletną – z wkładką MM z logo Pro-jecta, wyprodukowaną przez Ortofona. Analizując parametry, można podejrzewać, że to *Pick It S2*, bazujący na *2M Red* (lub podobnym z tej serii).



W wielu gramofonach Pro-jecta zmiana prędkości obrotowej wiąże się z koniecznością przełożenia paska, w X1 wbudowano wygodny system elektroniczny.

ODSŁUCH

X1 to kolejny gramofon Pro-Jecta, który pokazuje, jak ambitnie, poważnie, ale i... odważnie może brzmieć czarna płyta, zdecydowanie odsuwając się od stereotypu. Podobnie zacząłem opis C588 NAD-a – również ten gramofon nie wpada w analogowy klimat „bez reszty” – jednak X1 odsuwa się od niego jeszcze bardziej... Kto szuka w winylu „wytchnienia” od cyfrowej dynamiki i detaliczności, tutaj jej nie znajdzie, bo chociaż X1 potrafi pokazać różnice między obydwoma światami, to nie robi z nich sprawy najważniejszej. Nie jest w opozycji do cyfry „dla zasady”, nie odrzuca zalet, jakie przyniosła technika cyfrowa, chociaż oczywiście w ogóle z tej techniki nie korzysta. Potrafi swoją techniką analogową zbliżyć się do obiektywnych właściwości dźwięku wysokiej jakości – dynamiki i detaliczności. Znajdziemy tutaj energię i kontrolę, zwartość i selektywność. Może będzie też wysoka temperatura wynikająca z tempa, z akcji, ale nie będzie uspokajającego ciepłka i słodzenia. Muzyka jest emocjonalna, często radosna – nie tyle obfitymi kształtami średnicy, co rysunkiem i detalami.

To propozycja dla tych, którzy chcą z winylu usłyszeć jak najwięcej, a nie usłyszeć jak najwięcej... winylu.

Jest przy tym gdzieś „w podkładzie” spójność, konsystencja, substancja, za to mniej powierzchownych, chociaż efektownych, analogowych artefaktów – zaokrąglenia, zmiękczenia, smużenia.

Podobieństwa do X1 mogą wynikać ze zbliżonej konstrukcji samych wkładek, ale i one nie są identyczne. Dokładnego śledztwa nie prowadziłem (wymagałoby ono ustawienia gramofonów obok siebie i porównania różnych konfiguracji wkładek oraz napędów, zachowując przy tym identyczną kalibrację). X1 gra jeszcze bardziej bezpośrednio, wokale są „jak na dłoni”, nieobniżone w tonacji, bez „cieniowania” wyższego podzakresu średnicy; góra jest „akurat”, czytelna i niewyostrzona, a bas dobrze dopasowany; raczej omija najniższe częstotliwości, woli się „zwiąć” niż „rozlać”. Natomiast w wyższym podzakresie nabiera wigoru, mając siłę zarówno na uderzenie, jak i dobrą



Dla większej skuteczności tłumienia drgań silnik wkręcono w plintę przez grube, gumowe absorbery i ustabilizowano elastycznymi linkami.



W materiałach firmowych przeplatają się różne informacje o zastosowanym talerzu, finalnie został on wycięty z akrylu.

kontrolę. Kiedy tylko jest ku temu okazja, wspiera rytm, wtedy nawet przyciąga uwagę, trzymając się jednak blisko akcji czy wręcz ją prowadząc. Taka aktywność z nawiązką rekompensuje słabość najniższego basu, który w muzyce pojawia się znacznie rzadziej.

Średnica jest neutralna i wyrazista. Na tle innych gramofonów i dość powszechnych oczekiwań działania X1 może wydawać się nawet chłodne i bezosobowe, ale pozostawia pole do popisu... samej płyty i jej zawartości.

PRO-JECT X1

CENA

3800 zł

www.voice.com.pl

DYSTRYBUTOR

Voice

WYKONANIE

Solidnie, nowocześnie, ale bez ekstrawagancji. Gruba plinta z MDF-u, w której schowano napęd paskowy. Akrylowy talerz, ramię łączące aluminium i karbon. W komplecie firmowa wkładka MM.

FUNKCJONALNOŚĆ

Obsługa manualna, z wyjątkiem wygodnej, elektronicznej prędkości obrotowej. Komplet regulacji ramienia włącznie z VTA i azymutem.

BRZMIENIE

, dokładne, dynamiczne. Rytmiczny bas, czysta średnica, detaliczna góra. Bezpośrednie, ale chłodniejsze w porównaniu ze stereotypowym analogiem.



Ulubiony, grawitacyjny system anti-skatingu Pro-jecta, czyli ciężarek podwieszony na żyłce.



Zawieszenie kardanowe składa się z masywnej ramy, dwóch tulejek pośrednich, w wewnętrznej tulejce osadzono rurkę ramienia, a dodatkowy mechanizm pozwala na wygodną i precyzyjną regulację azymutu.



W konstrukcji dolnej kolumny również znajduje się regulacja – przez zmianę wysokości wpłyniemy na zmianę kąta VTA



Gniazda RCA są wysokiej jakości, ale dostęp do nich jest utrudniony.



Wkładka *Pick It S2* to model opracowany i wyprodukowany przez Ortofona.



Ramię to aluminiowa rurka wewnętrzna i zewnętrzna warstwa z włókna węglowego; główka jest zintegrowana.

Wkładkowy duopol

Największą popularnością cieszą się obecnie gramofony z niższych i średnich przedziałów cenowych, których użytkownicy niekoniecznie mają jakiegokolwiek doświadczenie z analogiem. Szukają oni urządzeń kompletnych, wyposażonych fabrycznie we wkładkę, a najchętniej także w przedwzmacniacz. Obecność wkładki załatwia nie tylko sprawę jej wyboru i dopasowania do specyfiki ramienia, ale także kluczowe obszary procedury kalibracji gramofonu.

Rzadko jednak się zdarza, aby producenci gramofonów byli także producentami wkładek. Jednym z nielicznych wyjątków jest np. Audio-Technica. Nawet tak potężna firma, jak Pro-ject, który buduje gramofony także dla innych odbiorców, nie zajmuje się sama wkładkami.

Stąd większość producentów gramofonów kupuje wkładki od zewnętrznych poddostawców, głównie w firmach Ortofon oraz Audio-Technica. Pro-ject od pewnego czasu montuje do swoich gramofonów wkładki z własnym logo, ale od razu przyznaje, że wytwarza je Ortofon (na bazie indywidualnych wytycznych).

Nawet najbardziej nietypowo oznaczone wkładki, których używają producenci gramofonów, są z dużym prawdopodobieństwem zupełnie "zwykłymi" modelami. Wcale nie powinniśmy się tym martwić. Nie powinny też być one źródłem najmniejszych problemów, bowiem sposoby mocowania wkładek do ramion są standardowe (uchwyt półcałowy), co umożliwia wymianę wkładki na nową, gdy fabryczny egzemplarz ulegnie zużyciu lub uszkodzeniu.